

UZASADNIENIE

Po przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Przy ulicy (...) w Ż. trwają prace związane z budową nowego budynku Szpitala (...) w Ż.. W czasie wykonywania przedmiotowych prac, do dnia zdarzenia, często nie były zachowywane przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś na placu budowy niejednokrotnie panował chaos

(dowody: wyjaśnienia obwinionego M. G. – k. 35; zeznania świadka W. S. – k. 38, zeznania świadka T. L. – k. 40; zeznania świadka P. S. (1) – k. 39 verte).

W dniu 12 sierpnia 2016 r. obwiniony M. G. od około godziny 7:00 wykonywał na terenie budowy prace jako operator koparki. Jego zadaniem było rozbijanie i układanie kruszywa wewnątrz fundamentów. Około godziny 15:00, w bezpośredniej bliskości pojazdu obwinionego, na polecenie kierownika budowy, po dostarczeniu betonu, prace polegające na zalewaniu betonem ścianki konstrukcji rozpoczął operator pompy W. S.. W czasie betonowania na rusztowaniu znajdowali się pracownicy, jeden z nich trzymał końcówkę oraz leję, zaś wysięgnik pozostawał unieruchomiony

(dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego M. G. – k. 34 verte; zeznania świadka W. S. – k. 7, k. 37 – 38; zeznania świadka P. S. (1) – k. 9, k. 39; zeznania świadka T. L. – k. 39 verte; zeznania świadka E. N. – k. 40, zeznania świadka P. S. (2) – k. 41; list przewozowy – k. 43; rzut placu budowy – k. 33; oświadczenie powypadkowe – k. 5).

Zauważywszy znajdującą się około 1,5 m od dachu koparki rurę obsługiwaną przez W. S. gruszki, obwiniony niezwłocznie skontaktował się z kierownikiem budowy, E. N., która ze względów bezpieczeństwa nakazała mu wycofać koparkę i usunąć ją z placu budowy

(dowody: wyjaśnienia obwinionego M. G. – k. 34; częściowo zeznania świadka E. N. – k. 40).

Obwiniony wezwał za pośrednictwem CB radia drugiego z operatorów, tj. P. S. (2), aby zabezpieczył on wyjazd. Nie czekając jednak na jego przybycie, obwiniony rozpoczął manewr wycofywania koparki

(dowód: zeznania świadka P. S. (2) – k. 41).

Wycofując koparkę, obwiniony poruszał się z prędkością ok. 0,5 km/h

(dowód: wyjaśnienia świadka M. G. - k. 34).

Z uwagi na fakt, że w bezpośredniej bliskości prowadzonych prac znajdowali się inni pracownicy budowlani, obwiniony M. G., podejmując manewr cofania, skupił swoją uwagę na nich i nie zauważył, że zbliżył się zbyt blisko do umiejscowionego wysoko i unieruchomionego ramienia pompy. W. S. zauważył kątem oka koparkę, lecz nie podjął reakcji z uwagi na rozpoczęty proces lania betonu oraz przeświadczenie, że obwiniony jest świadomy znajdującej się w bezpośredniej bliskości gruszki oraz wysięgnika. W pewnym momencie zauważył, że koparka zahaczyła łyżką o ramię gruszki. Niezwłocznie zaalarmował krzykiem obwinionego, który zaprzestał wykonywania manewru. W chwili uderzenia końcówka wysięgnika została „wyrzucona” ze ściany, w której została uprzednio zanurzona. Na ścianie znajdowali się wówczas pracownicy

(dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego M. G. – k. 34; zeznania świadka W. S. – k. 7, k. 37 verte – 38; zeznania świadka P. S. (1) – k. 9, k. 39; zeznania świadka T. L. – k. 39 verte – 40).

Tuż po zdarzeniu, spisany został protokół, w którym stwierdzono, że w czasie kolizji wysięgnik pompy był rozłożony i stał nieruchomo, a podczas wycofywania koparka uszkodziła trzy przewody hydrauliczne dociskając je do ramienia wysięgnika. Przedmiotowe oświadczenie zostało podpisane przez W. S. oraz obwinionego M. G.

(dowody: oświadczenie – k.5; faktura VAT – k. 36).

Po spisaniu oświadczenia i ustaleniu, że powstałe uszkodzenia nie uniemożliwiają dalszej pracy, W. S. kontynuował pracę z użyciem pompy.

(dowody: wyjaśnienia obwinionego M. G. – k. 35; zeznania świadka P. S. (1) - k. 39; zeznania świadka T. L. – k. 39 verte – 40).

Obwiniony M. G. 39 lat, posiada na utrzymaniu żonę oraz dziecko. Prowadzi własną działalność gospodarczą. Nie był karany sędownie

(dowody: protokół przesłuchania obwinionego – k. 11).

Obwiniony M. G. słuchany w toku czynności wyjaśniających w dniu 9 września 2016 r. nie przyznał się do zarzucanego mu wykroczenia i wyjaśnił, że 12 sierpnia 2016 r., około godziny 15:00, doszło do kolizji między kierowaną przez niego koparką oraz rozkładającą się pompą do betonu. Wyjaśnił, że nie jest przekonany co do faktu ponoszenia odpowiedzialności za powstałą kolizję. Dodał, że w jego ocenie, osoba odpowiedzialna za kierowanie pracami w danym rejonie budowy nie powinna dopuścić do pracy w tym czasie pompy do betonu (k. 12).

Słuchany na rozprawie głównej w dniu 23 listopada 2016r. obwiniony także nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wskazał, że zauważywszy rurę od gruszki skontaktował się z kierownikiem budowy E. N., która nakazała mu wycofać maszynę. Podkreślił, że uprzedził o planowanym manewrze operatora pompy, tj. W. S.. Dodał, że przy wykonywaniu manewru był kierowany przez drugiego operatora, tj. P. S. (2). Podkreślił, że wykonywał manewr z prędkością 0,5 km/h, wysięgnik koparki był nieruchomy, zaś pompa nie przerwała pracy. Wyjaśnił, że w czasie pracy pompy wysięgnik pracuje „góra – dół”. Gdy usłyszał głos W. S., zatrzymał maszynę i razem z W. S. stwierdził, że w wyniku uderzenia uszkodzone zostały 3 przewody hydrauliczne w wysięgniku gruszki. Wskazał, że gruszka pracowała na placu zdarzenia aż do godziny 17:00. Oświadczenie powypadkowe spisywane było w obecności managera budowy, który w ocenie obwinionego narzucał treść oświadczenia, które miało sugerować, że to obwiniony nie zauważył gruszki i wysięgnika, a wycofując uderzył w wysięgnik (k. 34 – 35).

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się na dyrektywie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w., dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania oraz regułami doświadczenia życiowego.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego M. G. w zakresie, w jakim nie pozostają one w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd przyjął, że to obwiniony, zauważywszy pracującą pompę, skontaktował się z kierownikiem budowy E. N., która poleciła mu wycofanie się z placu budowy. Jakkolwiek przedmiotowe ustalenie stoi w sprzeczności z zeznaniami samej E. N., która wskazała, że to ona wykonała telefon do obwinionego, to z uwagi na niewielkie znaczenie wskazanej okoliczności w kontekście znamion wykroczenia, jak również brak możliwości dokonania szczegółowego ustalenia w tej materii za pomocą środków dowodowych adekwatnych do realiów rozpoznawanej sprawy, na zasadzie art. 8 k.p.s.w. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., Sąd rozstrzygnął w/w wątpliwość na korzyść obwinionego.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w jakim utrzymuje on, że przed rozpoczęciem wykonywania manewru wycofywania uprzedził on o tym W. S., a wyjaśnienia Sąd potraktował jako wyraz przyjętej przez obwinionego linii obrony. Należy mieć bowiem na względzie, że wskazane twierdzenia nie znajdują odzwierciedlenia zarówno w zeznaniach samego operatora pompy, jak i zeznaniach innych, bezpośrednich świadków zdarzenia, tj. P. S. (1), T. L., a także dochodzącego do miejsca wypadku P. S. (2). Ponadto, okoliczność ta nie była

eksponowana przez obwinionego w toku czynności wyjaśniających oraz, co istotne, nie została zawarta w podpisanym przez niego oświadczeniu powypadkowym.

Sąd nie przydał również waloru wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego M. G. w zakresie, w jakim wskazał, że w czasie wycofywania był kierowany przez drugiego z operatorów P. S. (2). Jakkolwiek nie budzi wątpliwości Sądu fakt, że obwiniony za pośrednictwem CB radia rzeczywiście wezwał P. S. (2) na miejsce robót, niemniej rozpoczął manewr cofania jeszcze przed dotarciem na miejsce wezwanego operatora. Jak wynika bowiem z zeznań przesłuchanego w charakterze świadka P. S. (2), w chwili zdarzenia, nie zdążył on jeszcze dojść na miejsce co implikuje stwierdzenie, że wbrew wyjaśnieniom obwinionego, nie podjął on w sposób efektywny czynności zmierzających do zabezpieczenia wykonywania manewru wycofywania. Podnoszona przez obwinionego okoliczność faktycznego korzystania z pomocy P. S. (2) nie znajduje również odzwierciedlenia w spostrzeżeniach pozostałych świadków, którzy nie odnotowali tego faktu w toku składanych zeznań.

Na uwzględnienie nie zasługują również wyjaśnienia obwinionego, w których w toku rozprawy głównej kwestionował treść spisanego tuż po zdarzeniu oświadczenia podnosząc, że została ona narzucona m.in. przez W. S.. W szczególności na aprobatę nie zasługuje stwierdzenie obwinionego, jakoby „nie miał wyjścia i podpisał oświadczenie”. Obwiniony jest doświadczonym, dorosłym mężczyzną, prowadzącym wyspecjalizowaną działalność gospodarczą. Za sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego musiałoby zostać potraktowane stwierdzenie, że nie zdawał on sobie sprawy ze znaczenia przedmiotowego oświadczenia nie tylko w kontekście odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia OC, jak również odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. W ocenie Sądu, zasadnie zatem należało ustalić, że opisany skrótowo w rzeczonym oświadczeniu przebieg zdarzenia, zasługuje na aprobatę. Dodać w tym miejscu należy, że obwiniony kwestionował treść oświadczenia w toku rozprawy głównej, zaś w/w argument nie był podnoszony na etapie czynności wyjaśniających. Na etapie czynności wyjaśniających obwiniony wskazywał, że nie jest pewny, kto jest sprawcą kolizji, a zatem w istocie nie wykluczał swojej odpowiedzialności. Podkreślić należy, że nie podniósł wówczas nie tylko domniemanej nieprawdziwości oświadczenia, ale także zaniechał wskazania, że przed zdarzeniem uprzedzał o zamierzonym manewrze W. S., która to okoliczność była przez niego eksponowana w toku rozprawy głównej, a odpowiedzialność za zdarzenie pośrednio kierował wówczas wobec osoby odpowiedzialnej za kierowanie pracami w rejonie budowy, która w jego ocenie nie powinna dopuścić do jednoczesnej pracy w tym samym miejscu koparki oraz pompy.

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który w toku rozprawy głównej wskazywał, że w czasie wykonywania przez niego manewru cofania wysięgnik gruszki pracował w schemacie „górze – dół”. Tuż po zdarzeniu bowiem obwiniony podpisał osobiście oświadczenie, w którym stwierdzono, że w chwili kolizji wysięgnik pompy był nieruchomy. Fakt ten eksponował również w swoich depozycjach świadek W. S., a także P. S. (1). Jakkolwiek Sąd dostrzegł, że na fakt poruszania się wysięgnika pompy zwrócili uwagę świadkowie T. L. oraz P. S. (2) to zwrócić należy uwagę, że ten ostatni nie był pewny przebiegu zdarzenia. W ocenie Sądu decydująca, a zatem stanowiąca podstawę do dokonania ustaleń faktycznych jest treść oświadczenia spisanego przez bezpośrednich uczestników zdarzenia tuż po kolizji, a zatem w bliskości czasowej sprzyjającej możliwie pełnemu odzwierciedleniu zaistniałego stanu rzeczy.

Jako bezprzedmiotowe Sąd potraktował wyjaśnienia obwinionego co do domniemanego wcześniejszego oblania koparki betonem przez W. S., jako że okoliczność ta nie ma znaczenia na gruncie niniejszej sprawy, a świadczyć może jedynie o ogólnym chaosie organizacyjnym na placu budowy, który to fakt znalazł, w ocenie Sądu, wystarczające odzwierciedlenie w wyjaśnieniach obwinionego oraz świadków.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na zeznaniach świadka W. S., które uznał w zasadniczej części za wiarygodne i zasługujące na uwzględnienie. Są one w przeważającej mierze spójne oraz logiczne. Znajdują również potwierdzenie w zeznaniach P. S. (1), T. L., a także częściowo - P. S. (2).

Jako podstawy ustaleń faktycznych Sąd nie przyjął jednak zeznań W. S. w zakresie, w jakim utrzymywał, że po zdarzeniu, w bezpośredniej rozmowie, obwiniony przyznał, że nie zauważył ramienia gruszki. Jakkolwiek nie można wykluczyć, że rozmowa o tej treści miała miejsce, to fakt ten, poza zeznaniami samego świadka, nie znajduje

potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, z którego wynika jedynie, że świadek rozmawiał z obwinionym. W braku dowodowych możliwości zweryfikowania w/w okoliczności, Sąd rozstrzygnął ją na korzyść obwinionego przyjmując, że rozmowa o sugerowanej przez świadka treści nie miała miejsca.

Podkreślenia wymaga również fakt, że podstawą ustaleń faktycznych nie mogły stać się zeznania świadka W. S., który utrzymywał, że po zdarzeniu nie kontynuował prac na terenie budowy z wykorzystaniem pompy, jako że twierdzenie takie stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami T. L., P. S. (1) oraz wyjaśnieniami obwinionego, a także w godzinach rozpoczęcia i zakończenia pracy figurujących w znajdującej się w aktach sprawy dokumentacji, a zatem zostało ono uznane przez Sąd za niewiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka P. S. (1), jako że są one wewnętrznie spójne oraz korespondują z zeznaniami W. S. (w części, w której Sąd przydał im walor wiarygodności), jak również z zeznaniami pozostałych bezpośrednich świadków zdarzenia, tj. T. L. oraz częściowo P. S. (2).

Wiarygodne są również w ocenie Sądu zeznania świadka T. L., który wskazał, że z uwagi na umiejscowienie wysięgnika, podejmując manewr wycofywania, obwiniony mógł go nie zauważyć. Twierdzenia świadka okazały się o tyle istotne, że zwrócił on uwagę na fakt skupienia się przez obwinionego na znajdujących się w bezpośredniej bliskości koparki pracownikach. Fakt ten znalazł potwierdzenie w zeznaniach P. S. (1), który również wskazał na bezpośrednią obecność w rejonie zdarzenia innych pracowników. Z przyczyn wskazanych już wyżej, Sąd nie podzielił jednakże spostrzeżeń świadka jakoby w czasie zdarzenia w ruchu miał pozostawać wysięgnik pompy.

Za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka P. S. (2), w szczególności w zakresie, w którym zeznał on że do zdarzenia doszło zanim jeszcze dotarł on na miejsce zdarzenia. Fakt ten przede wszystkim znajduje potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, którzy nie wskazywali na fakt podjęcia manewru wycofywania dopiero po nadejściu świadka. Sąd nie dał z kolei wiary zeznaniom świadka w zakresie, w jakim utrzymuje on, że tuż przed zdarzeniem operator uruchomił pompę i wysięgnik zaczął pracować. W pierwszej kolejności wskazać należy, że świadek nie był całkowicie przekonany co do takiego przebiegu zdarzenia, a ponadto przedstawiona jego wersja pozostaje w sprzeczności z zeznaniami P. S. (1), W. S., jak również z treścią podpisanego własnoręcznie przez obwinionego oświadczenia. Jakkolwiek świadek wskazał, że obwiniony poruszał się „bardzo wolno” tj. z prędkością ok. 1 km/h, Sąd przyjął, że w rzeczywistości prędkość ta wynosiła, tak jak podkreślał to obwiniony, 0,5 km/h. Należy mieć bowiem na względzie, że żaden z pozostałych świadków nie był w stanie wypowiedzieć się w w/w kwestii, co implikowało poczynienie przedmiotowego ustalenia na korzyść obwinionego.

Sąd jedynie w ograniczonym zakresie oparł się na zeznaniach E. N., która nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Bez znaczenia pozostaje wskazywany przez nią fakt uprzedniego zalania koparki przez operatora pompy, co świadczyć może jedynie o chaosie organizacyjnym, które to zaniedbania wynikają bezpośrednio z zeznań pozostałych świadków. Jak wskazano wyżej, wątpliwość co do osoby inicjującej rozmowę między świadkiem a obwinionym Sąd rozstrzygnął na korzyść obwinionego przyjmując, że to on skontaktował się z E. N..

Przy ustalaniu okoliczności faktycznych zdarzenia Sąd oparł się na oświadczeniu powypadkowym podpisanym przez W. S. oraz obwinionego M. G., które ze względów opisanych już wyżej zasługuje w pełni na uwzględnienie. Podstawą dokonanych ustaleń był również rzut placu budowy, z pomocą którego na rozprawie głównej obwiniony oraz świadkowie wskazali miejsce zdarzenia oraz rozmieszczenie poszczególnych pojazdów.

Ustalając przybliżony moment zdarzenia, Sąd wziął pod uwagę treść listu przewozowego G. (...) z dnia 12 sierpnia 2016r., wskazujący na możliwy przedział czasowy nastąpienia wypadku, jak również na fakt kontynuowania pracy przez W. S. po zdarzeniu, a wiarygodność którego to dowodu nie była kwestionowana przez strony.

Strony nie kwestionowały także tego, iż w wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległy trzy przewody hydrauliczne wysięgnika pompy do betonu, a koszty naprawy wyniosły 3 310,74 zł.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z **art. 98 k.w.** odpowiedzialności wykroczeniowej podlega ten, kto prowadząc pojazd poza drogą publiczną, strefą zamieszkania lub strefą ruchu, nie zachowuje należytej ostrożności, czym zagraża bezpieczeństwu innej osoby. Przedmiotowe wykroczenie może być popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie (art. 5 k.w.).

Dokonując subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod przepisy ustawy wskazać należy na następujące okoliczności.

Obwiniony kierował koparką gąsienicową, która bezsprzecznie stanowi desygnat znamienia „pojazdu” w rozumieniu art. 98 k.w.

Obwiniony poruszał się pojazdem poza drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu, jako że plac budowy nie należy do kręgu desygnatów w/w, ujętych od strony negatywnej, znamion, zaś w toku postępowania nie kwestionowano rzeczonego ustalenia.

Wyjaśniając podstawę prawną wydanego rozstrzygnięcia należy w tym miejscu odnieść się do argumentacji obrońcy obwinionego, sformułowanej w uzasadnieniu sprzeciwu od wyroku nakazowego. Nie zasługuje na aprobatę odwołanie się obrońcy do tezy i uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000r., sygn. akt IV KKN 250/00, jako że przedmiotowe orzeczenie wydane zostało na kanwie zupełnie odmiennego stanu faktycznego. Oczywiście rację ma obrońca wskazując, że wykroczenie z art. 98 k.w. może być popełnione jedynie w miejscu, w którym faktycznie odbywa się ruch pojazdów lecz błędnie przyjmuje, że miejscem takim nie jest teren budowy. W powoływanym wyżej wyroku Sąd Najwyższy przykładowo wskazał, że ruchem lądowym jest również odbywający się rzeczywiście ruch **na terenach budowlanych**. Podobne stanowisko zajmowane jest w doktrynie (por. Kodeks wykroczeń. Komentarz red. Daniluk 2016, wyd. 1, Legalis). Trafnie w wyroku z dnia 7 stycznia 2003r. (sygn. akt III KK 419/02) SN przyjął, że art. 1 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym stanowi, że przepisy te stosuje się do ruchu odbywającego się poza drogami publicznymi, jeżeli jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa uczestników tego ruchu. W orzecznictwie wskazywano, że miejscem, w którym faktycznie odbywa się ruch nie jest m.in. droga wewnętrzna, łąka, pole, warsztat samochodowy – ze względu na ściśle reglamentowany krąg osób uprawnionych do poruszania się (w przypadku drogi wewnętrznej lub warsztatu) lub braku kręgu takich osób w ogóle (w przypadku pola czy też łąki). Konkludując, zasadna jest teza, że miejscem w którym odbywa się ruch w rozumieniu art. 98 k.w. jest miejsce faktycznie wykorzystywane do celów komunikacyjnych, w tym przewozowych, w którym zgodnie z przepisami prawa może odbywać się ruch pojazdów i którego uczestnicy nie są ściśle reglamentowani. Jednocześnie warunkiem jest ustalenie, że charakter ruchu wymaga stosowania do niego odpowiednio przepisów Prawa o ruchu drogowym. Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy wskazać należy na następujące okoliczności.

Do zdarzenia doszło na placu budowy Szpitala (...) w Ż.. Nie ulega wątpliwości, że w miejscu tym odbywa się ruch pojazdów. Ma on charakter nie tylko rzeczywisty, ale również, co oczywiste, intensywny. Nieistotny jest argument obrońcy, jakoby teren budowy nie może być miejscem popełnienia wykroczenia z art. 98 k.w. ze względu na to, że miejscem budowy była działka inwestora (Starostwa Powiatowego w Ż.) oraz że na plac budowy mogły wjechać konkretnie wskazane przez wykonawcę pojazdy. Należy bowiem zauważyć, że w orzecznictwie *expressis verbis* wskazuje się na plac/teren budowy jako miejsce, w którym odbywa się ruch w rozumieniu 98 k.w. (wynika to wprost z cytowanego przez samego obrońcę orzeczenia). J. rzeczą oczywistą, że teren budowy, stanowiący odrębną nieruchomości, względnie działkę ewidencyjną, jest co do zasady zawsze objęty prawem własności inwestora. Uprawnienia właścicielskie do gruntu nie stanowią zatem samoistnej negatywnej przesłanki omawianego znamienia. Równie bezzasadny jest argument, iż na plac budowy mogły wjechać jedynie uprawnione pojazdy. Należy zauważyć, że teren budowy jest miejscem, gdzie równolegle poruszają się pojazdy należące do różnych podwykonawców, co ma istotne znaczenie zwłaszcza w sytuacji dużych inwestycji budowlanych. Fakt, że ruch ten reglamentowany jest do pojazdów przystosowanych do wykonywania prac budowlanych nie może być porównywany np. do drogi prywatnej lub warsztatu samochodowego, gdzie ruch ten ma charakter sporadyczny i mało intensywny. Wskazać w końcu wypada, że zgodnie z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania, na co wskazuje zresztą sam obrońca, po placu budowy poruszają się określone pojazdy. Zasadnie, zdaniem Sądu, twierdzenie to można potraktować jako regułę powszechnie obowiązującą ponieważ nie sposób wskazać terenu budowy, który jest dostępny

bez ograniczeń dla wszystkich pojazdów. Skoro zatem obrońca wiąże w/w reglamentację z brakiem możliwości przyjęcia, że na terenie budowy odbywa się ruch w rozumieniu art. 98 k.w. to tym samym popada w sprzeczność powołując się na omawiane orzeczenie Sadu najwyższego, w którym wskazano, że ruch odbywa się również na terenie budowy. Skoro więc ruch na terenie budowy jest z definicji niejako reglamentowany, to jedynym logicznym wnioskiem jest przyjęcie, że przesłanka ta nie stanowi samoistnie o realizacji znamion art. 98 k.w. W konsekwencji powyższego, błędny jest wniosek obrońcy, jakoby fakt że zdarzenie miało miejsce w przestrzeni budowanego obiektu wykluczało przyjęcie odpowiedzialności z art. 98 k.w. Proponowana przez obrońcę wykładnia prowadzi do nieracjonalnego wniosku prowadzącego do przyjęcia, że odpowiedzialności z art. 98 k.w. mógłby podlegać sprawca zdarzenia w obrębie placu budowy, lecz jednocześnie poza wznoszoną konstrukcją, zaś wolny od takiej odpowiedzialności byłby sprawca powodujący zdarzenie w obrębie tejże konstrukcji. Tym samym poza zakresem zastosowania art. 98 k.w. znalazłyby się wszystkie te sytuacje, które ze swej istoty niosą za sobą większe niebezpieczeństwo. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niebezpieczeństwo spowodowania skutku o którym mowa w art. 98 k.w. jest zdecydowanie większe w obrębie wznoszonych konstrukcji budowlanych, a to ze względu na koncentrację pracujących maszyn, pojazdów, oraz liczbę pracowników.

Ponad wszelką wątpliwość ustalono, że obwiniony nie dochował należytej ostrożności. Mając świadomość niebezpieczeństwa podejmowanego manewru, rozpoczął jego wykonywanie nie czekając na przyjście wezwanego zresztą przez siebie pracownika. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że gdyby manewr ten był wykonywany w sposób prawidłowy, tj. z zachowaniem tzw. ostrożności kwalifikowanej (z uwagi na obiektywnie nieprawidłowe zachowanie operatora pompy, który, wbrew przepisom bhp, podjął pracę w rejonie pracy obwinionego dopiero w późniejszym czasie), do zdarzenia by nie doszło.

Zachowanie to było także związane z powstałym skutkiem w postaci zagrożenia bezpieczeństwa innej osoby. Jak bowiem ustalono ponad wszelką wątpliwość, w bezpośredniej okolicy zdarzenia znajdowali się inni pracownicy budowlani. Należy zwrócić uwagę, że dla realizacji znamion wykroczenia z art. 98 k.w zagrożenie to nie musi mieć charakteru bezpośredniego. W typach czynów zabronionych, w których zagrożenie ma charakter kwalifikowany, ustawodawca wyraźnie to zaznacza posługując się znamieniem bezpośrednio rozumianym jako stan, w którym zagrożenie może przeistoczyć się w dalej idący skutek bez dalszego zdynamizowania przez sprawcę układu sytuacyjnego.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Sąd miał na względzie fakt braku przestrzegania przepisów bhp na placu budowy przez kierownictwo prac oraz nieprawidłowe zachowanie W. S., który nie powinien wykonywać prac mając świadomość, że w bezpośredniej bliskości pracę wykonuje operator koparki. Pomimo powyższego, okoliczności te, uwzględnione przez Sąd na płaszczyźnie wymiaru kary, nie wyłączają jednak odpowiedzialności obwinionego. To obwiniony podjął w sposób sprzeczny z regułami postępowania manewr wycofywania.

Sąd miał również na względzie, że prawdopodobieństwo zderzenia było obiektywnie przewidywalne, skoro obwiniony podjął manewr na skutek spostrzeżenia betoniarki, a zatem jako doświadczony pracownik mógł przewidzieć możliwe konsekwencje podejmowanego w sposób nieostrożny zachowania.

W ocenie Sądu obwiniony zrealizował zatem wszystkie znamiona strony przedmiotowej wykroczenia stypizowanego w art. 98 k.w.

Analizując znamiona strony podmiotowej Sąd przyjął, że obwiniony działał nieumyślnie. Przyjęciu takiemu nie stoi na przeszkodzie wykazane wyżej umyślne naruszenie przez niego reguł postępowania, które nie wpływa na ocenę całości materialnego wykroczenia z art. 98 k.w. jako nieumyślnego.

Od strony intelektualnej miał świadomość, że podejmowane przez niego zachowanie może prowadzić do ziszczenia się opisanego w art. 98 k.w. skutku w postaci narażenia innej osoby na niebezpieczeństwo. Jak wynika bowiem z ustaleń faktycznych spostrzegł znajdującą się w bezpośredniej bliskości pompę. Miał świadomość ryzyka związanego z podjęciem manewru wycofywania i z tego względu wezwał drugiego z operatorów. Jednocześnie miał świadomość znajdujących się w pobliżu osób, co wynika m.in. z zeznań świadka T. L., który wyraźnie zaznaczył, że wycofując,

obwiniony był skoncentrowany na znajdujących się w pobliżu pracowników. Obwiniony miał świadomość, że prowadził pojazd oraz że prowadzi do w miejscu, w którym taki ruch się faktycznie odbywa.

Obwiniony mając świadomość możliwości nastąpienia skutku, ocenił błędnie prawdopodobieństwo jako znikome i przystąpił do manewru cofania.

W toku postępowania Sąd nie ustalił po stronie obwinionego żadnej z przyczyn wyłączających odpowiedzialność wykroczeniową, w tym w szczególności wyłączającą zawinienie.

Uzasadniając **odstąpienie od wymierzenia obwinionemu kary** wskazać należy, że zgodnie z art. 39 § 1 k.w. w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie można, biorąc pod uwagę charakter i okoliczności czynu lub właściwości i warunki osobiste sprawcy, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary albo odstąpić od wymierzenia kary lub środka karnego.

W ocenie Sądu okoliczności sprawy oraz warunki osobiste obwinionego M. G. wskazują na zasadności skorzystania z instytucji odstąpienia od wymierzenia mu kary oraz środka karnego. Sąd wziął również pod uwagę fakt, że na terenie budowy panował chaos, zaś obwiniony jako operator jednej z wielu maszyn na placu budowy nie ponosił za tą sytuację bezpośredniej odpowiedzialności. Do okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego Sąd zaliczył również fakt, że przystąpił on w dniu 12 sierpnia 2016r. do pracy w sposób zgodny z przepisami bhp, a ich pierwsze naruszenie nastąpiło dopiero w godzinach popołudniowych, kiedy to w bezpośredniej bliskości obwinionego wykonywanie pracy rozpoczął operator pompy W. S.. Sąd uwzględnił również fakt, iż po dostrzeżeniu pracującej pompy, obwiniony skonsultował się z kierownikiem budowy oraz podjął trafną decyzję o wycofaniu się z miejsca zagrożenia. Sąd miał na względzie także dotychczasowe nienagane wykonywanie przez obwinionego obowiązków zawodowych oraz jego niekaralność.

Zachowanie obwinionego ocenił Sąd także przez pryzmat przesłanek dyrektywy wymiaru kary określonych w art. 33 k.w.

Analizując stopień społecznej szkodliwości czynu, podkreślenia wymaga, że nie było on znaczny. Zgodnie z art. 47 § 6 k.w. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności oraz stopień ich naruszenia. Należy zwrócić uwagę na niewielki rozmiar wyrządzonej szkody w postaci uszkodzenia trzech przewodów hydraulicznych. Jak ustalono, uszkodzenie nie było rozległe, wbrew temu na co wskazywał m.in. W. S., a po oględzinach maszyny pracownicy kontynuowali pracę. Sąd wziął pod uwagę, że znamiona przypisanego mu wykroczenia obwiniony zrealizował nieumyślnie, kierując się jednocześnie zasługującą na jednoznacznie pozytywną ocenę motywacją sprowadzającą się do chęci usunięcia swojego pojazdu ze strefy zagrożenia.

Jako okoliczność zwiększającą stopień bezprawia Sąd potraktował jednakże fakt znaczącego naruszenia przez obwinionego reguł ostrożności. Obwiniony, po dostrzeżeniu maszyny, zobowiązany był do wykonania manewru wycofywania w sposób ostrożny, adekwatny do atypowości zastanego układu sytuacyjnego. Sąd wziął pod uwagę, że konieczność zachowania tych reguł znalazła odzwierciedlenie w świadomości obwinionego, skoro wezwał on drugiego z operatorów lecz z niezrozumiałych względów zaniechał wstrzymania się z wykonaniem manewru do momentu przybycia P. S. (2), które to uchybienie regułom ostrożności okazało się być znamienne dla powstałego skutku. Sąd wziął również pod uwagę skutek w postaci narażenia na niebezpieczeństwo pozostałych pracowników lecz jako okoliczność łagodzącą potraktował fakt, że był on świadomy niebezpieczeństwa dla ludzi, a narażenie pracowników pracujących na ścianie było wypadkową braku zapewnienia asekuracji manewru jak również na wyłącznym skupieniu się obwinionego na bezpieczeństwie pracowników znajdujących się w bezpośredniej bliskości samej obsługiwanej przez niego koparki oraz ogólnie panujący na placu budowy chaos.

Odwołując się do treści art. 33 § 2 k.w. Sąd uwzględnił również zachowanie obwinionego po zdarzeniu, który dokonał oględzin uszkodzonego sprzętu oraz współpracował w zakresie udokumentowaniu przebiegu zdarzenia w formie pisemnego oświadczenia.

Dokonując oceny zachowania obwinionego, Sąd baczyl, by uwzględnić okoliczności łagodzące określone przykładowo w art. 33 § 3 k.w., zwracając szczególną uwagę na omówiony już wyżej fakt działania obwinionego z pobudki zasługującej na uwzględnienie.

W ocenie Sądu okoliczności niniejszej sprawy w sposób zdecydowany przemawiają za odstąpieniem od wymierzenia wobec obwinionego kary oraz środka karnego, których wymierzenie w jakiegokolwiek konfiguracji byłoby nieadekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stanowiłoby zbędną represję, tak w wymiarze indywidualno – jak i ogólnoprewencyjnym.

O kosztach sądowych Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku.

Sędzia:

ZARZĄDZENIE

1. odnotować sporządzenie wyroku;
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy obwinionego wraz z uzasadnieniem;
3. kal. 7 dni.

Ż., 28 marca 2017r.